

O co chodzi z tymi lekcjami etyki w szkołach?

Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. „**W sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach**” katecheza wróciła do szkół publicznych. W §1.1 napisano:

„w publicznych przedszkolach organizuje się, w ramach planu zajęć przedszkolnych, naukę religii na życzenie rodziców (opiekunów prawnych). W publicznych szkołach podstawowych, gimnazjach, ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych, zwanych dalej «szkołami», organizuje się w ramach planu zajęć szkolnych naukę religii i etyki”.

W pozostałych paragrafach rozporządzenia mówi się już tylko o religii.

Bardzo szybko okazało się, że etyka miała być tylko pretekstem, alibi dla obecności katechezy w szkołach. Po 21 latach od wydania tego rozporządzenia etyka jest w co dwudziestej, a religia omal w każdej szkole. Dlaczego? Bo ani Kościół, ani władze oświatowe etyki w szkołach nie chcą. Powód? Zanim odpowiem na to pytanie, odpowiedzmy sobie na inne: Co powinno być na lekcjach etyki?

Na lekcjach etyki uczniowie mają zajmować się **podstawowymi kulturowymi i etycznymi problemami indywidualnego życia człowieka, jego społecznymi zależnościami oraz różnorodnymi propozycjami w zakresie sensu i wartości. Niezależnie od ich kulturowego, etnicznego, religijnego i światopoglądowego pochodzenia.** Nauka etyki jest miejscem, w którym uczniowie mają podejmować ważne dla nich tematy.

Nierzadko nie wiemy, co i dlaczego jest dla kogoś naprawdę ważne: Czy zawsze można dostrzec, co się za jakimś tematem, czy problemem kryje? Czy są to indywidualne motywacje i reakcje, a może wpoili nam to rodzice, albo są to ważne społecznie sprawy? Są bardzo różne opinie, co jest ważne.

Te różne opinie są umieszczane w różnych kontekstach: indywidualnym, społecznym i historycznym. W ten sposób **wyrabiana jest u uczniów umiejętność refleksji, wyrażania opinii i nabierania dystansu. Nauka etyki stwarza uczniom możliwość formułowania własnych przekonań i ich samokrytycznej oceny.**

Istotnym wymaganiem wobec nauczycieli etyki jest dlatego stworzenie szczególnej atmosfery na lekcji, która ma umożliwić rozmowę o sprawach osobistych. Do tego potrzebne jest **zaufanie, wzajemny szacunek, dystans i budowanie kultury rozmowy.** Na lekcji uczniowie poznają **instrumenty wolnego od przemocy, opartego na zaufaniu współzycia ludzi o różnym pochodzeniu i światopoglądzie.**

Nauczanie etyki stwarza przed nauczycielami i uczniami wielką szansę. Mają możliwość objaśniania i dyskusowania z etycznej perspektywy ważnych tematów szkolnych i pozaszkolnych znacznie wnikliwiej, niż na innych przedmiotach szkolnych. **Nauczanie etyki powinno być dla uczniów przede wszystkim okazją do myślenia.**

Nauczanie etyki niewiele ma wspólnego z wychowaniem w wartościach, gdzie chodzi o przekazywanie zasad i norm, z góry ustalonych i zdefiniowanych. Poza tematami związanymi z podstawowymi prawami człowieka, na lekcjach etyki należy całkiem świadomie pozostawić uczniom, jakie wartości i normy, z jakich powodów zyskają ich uznanie. Tu nie chodzi o przekazywanie jakiejś autorytarnej wiedzy i nikt nie ma ostatniego zdania, tu chodzi o **etyczną debatę.**

Przy przerabianiu najważniejszych etycznie tematów, jak szczęście, wolność, solidarność albo wiara, uczniowie mają możliwość zastanowić się nad swoim przeszłym, bieżącym i przyszłym życiem. Można przy tym **wzmocnić ich kompetencje indywidualne i społeczne, a szczególnie zdolność zadowolającego i odpowiedzialnego**

kształtowania życia własnego oraz współżycia społecznego.

Ponadto należy zachęcić uczniów i pomóc im wyzwolić się, przynajmniej trochę, z uwikłania w powszechnie przyjęte konwencje i oczywistości w ich codziennym życiu.

To, że etyka jest dziedziną filozofii widać szczególnie w posługiwaniu się **narzędziami intelektualnymi (analiza myślowa, refleksja, uzasadnienie itd.)** oraz w **odpowiednim nastawieniu i zachowaniu (duchowa otwartość, wątpienie itd.)**. Filozofia jest tutaj głównie rozumiana jako praktyka otwartego filozofowania a nie jako gromadzenie wiedzy.

Konkretnie oznacza to: jeśli na lekcji są przerabiane takie tematy jak „przyjaźń”, „rodzina”, albo „odpowiedzialność”, to nie chodzi tylko o swobodną wymianę poglądów, a już na pewno nie o nauczenie się „prawidłowego przekonania”. **Prawdziwa filozoficzna praca zaczyna się od daleko idącego zrozumienia, krytycznych pytań i uzasadnień padających podczas wymiany poglądów i sądów.**

Obok racjonalnego zastanawiania się, ważna jest też zdolność do empatii, próba wczucia się w myślenie i postępowanie innych po to, aby wyzbyc się wzajemnej niechęci. Rozum odgrywa tutaj rolę swego rodzaju sędziego, zadającego racjonalne pytania i oceniającego.

Nawet w sytuacji wzajemnego zrozumienia zawsze pojawiają się ważne pytania: Na ile jest uprawnione to czy inne przekonanie i na jaką zasługuje ocenę? Jaka jest różnica w rozumieniu i w akceptowaniu czyichś przekonania czy sposobów życia? Czy tu jest coś lepszego i gorszego?

Refleksja etyczna jest w pewnym sensie sercem nauczania etyki i w ogóle etycznego myślenia. Przez taką praktykę filozofowania moralne i etyczne doświadczenia dnia codziennego stają się przedmiotem zastanawiania, analizy intelektualnej („*Donosicielstwo jest paskudne!*”, „*Przyjaciołom zawsze się pomaga!*”).

Co to konkretnie oznacza posłużmy się przykładem przerabiania tematu lekcji: **„szczęście”**. Na początku uczniowie formułują swoje rozumienie tego pojęcia. Mówią, co dla nich znaczy szczęście: „*Przeżyć coś pięknego*”, „*Zostać uratowanym w jakiejś niebezpiecznej sytuacji*”. „*Trafić szóstkę w totka*”. Szybko sami zauważają, że mówią o całkiem różnych rzeczach i pojęcie „szczęście” różnie stosują.

W pierwszym przypadku jest to stan psychiczny „być szczęśliwym” (piękne przeżycie); w drugim „mieć szczęście” (zostać uratowanym), w trzecim to element potrzebny do szczęścia (pieniądze).

Po wyjaśnieniu kwestii pojęciowych można pytać dalej, czy wszyscy tak samo przeżywają szczęście, czy tak samo rozumieją „mieć szczęście”, czy dzięki takim samym rzeczom, albo w takich samych warunkach są szczęśliwi. Po wysłuchaniu odpowiedzi okaże się, że wcale tak nie jest i w ten sposób pojawia się pierwsza relatywizacja: osoba A przeżywa szczęście inaczej niż osoba B, ale też inaczej niż przeżywała kiedyś. Podobny rezultat będzie przy innych pytaniach i tematach lekcji.

Dzięki takiej refleksji, krytycznemu rozpytywaniu, uczniowie dostrzegają, jak bardzo ich przekonania są subiektywne, sytuacyjne i zmienne w czasie, przekonania, które początkowo uważali za jednoznaczne i oczywiste. Ponadto zauważają, że związek między szczęściem i posiadaniem czegoś oraz między szczęściem i okolicznościami jest dość niejasny, że np. pieniądze mogą być warunkiem zarówno szczęścia jak i nieszczęścia i często tak właśnie jest (można to zilustrować przykładami ludzi bogatych i biednych).

Dla wyprowadzenia takich wniosków potrzebne jest użycie jakiegoś ogólnego pojęcia, jak choćby wybranego przez nas dla przykładu „szczęścia”, aby za jego pomocą omówić różne doświadczenia i sytuacje. **Etyczna refleksja prowadzi zatem do pracy z pojęciami, które kierują świadomość od bezpośrednich prostych odczuć do bardziej złożonego rozumienia ich znaczenia.**

Po tym krótkim i wielce niekompletnym przedstawieniu przedmiotu szkolnego „etyka” i kilku przykładach tematów lekcji odpowiedź na postawione na wstępie pytanie, dlaczego lekcje etyki są taką rzadkością w polskich szkołach i dlaczego mają tak moźnych nieprzyjaciół, nasuwa się sama.

Ani Kościół ani szkoła nie są zainteresowani samodzielnie myślącym, krytycznym, dociekliwym, zadającym trudne pytania, wrażliwym uczniem. Oczywiście są szkoły wyjątkowe, w których tak nie jest, ale są one póki co bardzo rzadkimi przypadkami.

Żeby ten fatalny bilans odmienić, żeby etyka była kiedyś w każdej polskiej szkole i żeby była w niej mile widziana, przed ponad trzema laty powstał portal etykawszkole.pl. Powstał także po to, żeby rodzice dowiedzieli się, **„Czego oni tam uczą na tej etyce?”**. Czy faktycznie jest to przedmiot tylko dla ateistów niechodzących na lekcje religii, przedmiot z religią tą walczący?

Nie, etyka nie jest takim przedmiotem. Coraz więcej dzieci chodzi i na religię, i na etykę. Dajmy im prawo samodzielnej oceny tego, czego dowiedzieli się na jednej i drugiej lekcji. **Dajmy im prawo do samodzielnego myślenia. Na etyce takie prawo mają na pewno, tego się od nich wymaga i oczekuje.**

*

Lekcja etyki w XXIX Liceum w Krakowie prowadzona przez prof. Jana Hartmana w listopadzie 2011 roku na zaproszenie nieistniejącego już krakowskiego oddziału PSR, cz. 1:

<http://www.youtube.com/watch?v=hjiFpSWwa4c>

cz. 2:

<http://www.youtube.com/watch?v=XjOhLwYYyP8>